

# BARTNIK

## POSTĘPOWY.

Pismo poświęcone pszczelnictwu, ogrodnictwu  
i innym drobnym gałęziom gospodarstwa.

Rok X.

Lwów 15. Lutego 1884.

Nr. 3.

Wychodzi 15. i ostatniego każdego miesiąca w objętości arkusza. Przedpłata roczna przesyłana wprost do redakcyi lub w drodze księgarskiej (w Warszawie pp. Gebethner i Wolff) wynosi w Austryi 2 zhr. W Niemczech 4 marki. W Ces. Ros. i Król. Polsk. wraz z przesyłką Rs. 2 kop. 50. Dla szkół 1 zł. 75 ct. — Dla Lwowa skład w handlu nasion p. T. Łuckiego.

Treść: Dr. T. Ciesielski: Uszlachetnianie drzew owocowych. — Obsadzanie dróg drzewami. — Opis owoców dla nas najodpowiedniejszych: Jabłko książece (z rycina). — Rośliny pszczołom pożyteczne.: Porzeczka, Agrest. — Roboty pasiecznicze i ogrodnicze w Lutym. — Korespondencye: Z Gubernii Wołyńskiej. — Ruch Stowarzyszeń: Oddziały Galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo - ogrodniczego: Bialski Olejowsko-Założciecki, Strzeliski. — Ogłoszenia.

## Uszlachetnianie drzew owocowych.

(Dokończenie).

Podobne odmiany wytwarzają się i u roślin tak np. Psianka czarna czyli pospolita (o jagodach czarnych) wyrodziła się w psiankę zieloną, żółtą, czerwoną, (o jagodach barwy zielonej, żółtej i czerwonej), dalej w psiankę kosmatą i t. d.

Przekształcanie się to gatunków w różne odmiany, skutecznia się w przyrodzie samodzielnie, pod wpływem różnic gleby, klimatu, stanu wilgoci, oświetlenia i innych warunków, dokonuje się atoli w obecnych warunkach powolnie, stosunkowo rzadko, i rozciąga się zazwyczaj tylko na mało znaczące zboczenia. Tych samych przekształceń dokonuje atoli człowiek w zwierzętach i roślinach sztuką, wyzyskując przypadkowo utworzone zboczenia od typu gatunkowego, i dobierając do dalszego rozplodu tylko takich osobników, które to pożądane zboczenie najsilniej mają uwydatnione.

Tym sposobem, systematycznie i ze znajomością rzeczy postępując, wyhodowali Anglicy, (prawdziwi mistrze sztuki hodowli) różne

odmiany bydła; to o rogach krótkich, to na mięso dobre, to na mleko, inne na bydło pociągowe itp. Tak samo wyhodowali różne odmiany owiec, świń, psów, gołębi, kwiatów, warzyw, agrestów i t. p.

Cała zaś sztuka polega w tem, że chcąc otrzymać zboczenie w pewnym jakim, z góry upatrzonym kierunku, wyszukujemy sobie z całej masy typowych osobników takie, które mają bodaj ślady tego upragnionego zboczenia. Te osobniki otaczamy staranną pieczą, a działając na nie równocześnie silnem odżywianiem i odpowiedniemi regulowaniami warunków na odnośne zboczenie wpływających, osiągamy to, że część ich potomków, zboczenie to nie tylko odziedziczy, ale nawet niektóre okażą je rozwinięte daleko silniej. Z tych potomków używamy znowu tylko takich do dalszego rozplodu, które najwięcej naszemu życzeniu odpowiadają, i tym sposobem nie tylko dochodzimy po dłuższym szeregu pokoleń do żądanej, i z góry upatrzonej odmiany, ale usposabiamy odnośne osobniki do coraz stalszego odziedziczania wytworzonego zboczenia.

Doświadczenie uczy nas, że jeżeli jakiś gatunek odbiegł już od swych typowych znamion, czyli jeżeli w którymś bądź kierunku począł się wyradzać, to taka wyrodzona odmiana jest daleko skłonniejszą do dalszych różnorodnych przekształceń, jak dawniejsza typowa forma gatunkowa. Z tąd też pochodzi, że z odmian sztuką otrzymanych możemy stosunkowo łatwo wyprowadzić nowe odmiany, podczas gdy z odmian w stanie dzikim wytworzonych, długi już czas jako takie istniejących, trudniej jest nowe odmiany wytworzyć, a jeszcze trudniej z gatunków od dawna ustalonych.

Te same prawidła dotyczą tak zwierząt jak roślin. To też łatwiej ze świni swojskiej wyhodować odmianę o sierści bardzo długiej, lub o sierści krótkiej, wełnistej, o długich lub krótkich nogach, aniżeli ze świni dzikiej; — łatwiej wychować z kapusty czy to zwykłej, czy włoskiej, z kalafioru, kalarepy, różyczkowej kapusty, które wczystkie nie są niczem innem, jak tylko odmianami zwykłej kapusty, łatwiej wychować z nich jakie choćby najdziwaczniejsze odmiany, jak np. z dziko rosnącej gorczycy lub rzepieniu, — łatwiej też wychować z odmian owoców już od pierwotnego typowego gatunku znacznie wyróżnionych, nowe, jeszcze więcej w tym lub owym kierunku zbaczające odmiany, jak z ich typowych form gatunkowych.

I tak: różne i liczne odmiany jabłek pochodzą od trzech

gatunków, mianowicie od: Jabłoni leśnej (*Pirus silvestris Mill.*) rosnącej w naszych lasach dziko, od Jabłoni wółochatej (*Pirus dasyphylla Borkh.*) rosnącej na wschodzie i od Jabłoni sybirskiej (*Pirus prunifolia Willd.*) rosnącej w południowej Syberyi, w Tartaryi i w północnych Chinach dziko. Od pierwszej pochodzą prawdopodobnie odmiany kalwilli, różanek; od drugiej wszystkie renetowate; od trzeciej jabłka różne letnie i jesienne jak Astrahany i t. p.; z krzyżowania zaś tych odmian, powstały rozliczne inne. Podobnie pochodzą różne odmiany gruszek, jak to Koch zestawia od sześciu gatunków. Jednakowoż gdyby się kto pokusił z tych typowych form, jakie odmiany wyprowadzić, dalekoby nie zaszedł; natomiast łatwo tego dokona, jeżeli rozpocznie swą pracę, (wytwarzania nowych odmian) od odmian takich, które już znacznie od typu się wyrodziły. Jeżeli przeto chcemy jaką odmianę owocu wyhodować o pewnych zaletach, to musimy sobie jako punkt wyjścia wybrać odmianę, ile możliwości nie dawno istniejącą i najbliższą do owocu o żądanych przymiotach zbliżoną, tę wziąć w staranne pielęgnowanie, i przez kilka generacyi z ziarna rozmnażać, a jeżeli trafnie będziemy dokonywali wyboru ziarn tylko z najodpowiedniejszych owoców, to wkrótce do pożądanego rezultatu dojdziemy.

Kroku zaś tego możemy znacznie przyspieszyć przez równoczesne zastosowanie krzyżowania. Tak n. p. jabłka Królewskie kuse, Reneta Karmelicka, Karpentyn są bardzo smaczne, trwałe, ale mają tę wadę, że prędko babczeją, powodem zaś tego jest to, że skórka ich nie wydziela tłuszczu, któryby je chronił od łatwego wysechania. Natomiast posiada ten drugi przymiot w wysokim stopniu n. p. Grawsztyna, Graniatka Gdańska, Peping Londyński i wiele innych, które odznaczają się nadto przyjemnym zapachem, smakiem i kruchem mięsem. Należy przeto krzyżować kwiaty drzewa: Królewskie kuse z kwiatami Grawsztyny lub Graniatki gdańskiej itp. Z wielkiej liczby tak uskuteczionych krzyżowań możemy otrzymać przy szczęśliwym zbiegu okoliczności owoc, posiadający w części przymioty jednej i drugiej odmiany; z takiego zaś mieszańca zasiane ziarna, wydadzą nam jeden lub więcej osobników takich, które zrodzą owoce posiadające mniej lub więcej przymioty obu rodziców; z tych wybierzemy znowu pewne osobniki najlepiej odpowiadające

jące i skrzyżujemy ich kwiaty z kwiatami takiej odmiany, której znamiona chcemy w ich owocach silniej uwydatnić. I tak dalej.

Najczęściej objawiają się znamiona takiego udułego skrzyżowania zaraz w uzyskanym ztąd owocu, którego powierzchowność i mięso mają zazwyczaj przymioty i jednej i drugiej odmiany do krzyżowania użytej. Tak n. p. kwiaty jabłka *Astrahalskiego białego* zapłodnione pyłkiem kwiatów *Gdańskiej graniatki*, objawiają najczęściej czerwone smugi na swej powierzchni, a mięso przybiera zapach różany.

Tym sposobem z rozwagą i znajomością rzeczy postępując, zdołamy nie tylko odmiany owoców wyhodować takie, które stawianym do nich żądaniom i w smaku i okazałości i trwałości najlepiej odpowiedzą, ale zarazem i takie, które dla naszego klimatu będą najodpowiedniejszymi. Jedynie tą drogą postępując możemy wyzwolić się z pod wpływu zagranicy, która nas zarzuca różnemi szlachetnemi odmianami owoców, które atoli nie wytrzymując naszego klimatu, coraz więcej przez doznawane zawody niechęć do hodowli owoców wywołują.

---

## Obsadzanie dróg drzewami.

W trzecim Roczniku Bartnika poruszyliśmy sprawę obsadzania dróg drzewami, wykazując cyframi, jak wielkie ztąd mogłyby płynąć korzyści dla kraju. Ze szczegółowych obliczeń tamże przytoczonych, uwzględniających tak koszta sadzenia drzew, jak ich pilnowania i pielęgnowania, pokazuje się, że 1 Kilometr drogi obsadzonej po obu stronach drzewami owocowemi przynosiłby przynajmniej 150 złr. czystego dochodu. Ponieważ zaś każda gmina ma dróg co najmniej kilkanaście kilometrów, przeto mogłaby mieć kilkanaście setek z tego tytułu corocznie dochodu.

Obecnie mamy wielkie kłopoty z wydatkami na utrzymanie szkół, a nie mając na ten cel żadnych funduszków, pokrywamy to przez nakładanie coraz większych dodatków do podatków. Jest to system bardzo zły, bo wydatków tych będzie coraz więcej w miarę nowo powstających szkół, których potrzeba dziś coraz bardziej się czuć daje, a zatem będzie trzeba z czasem i dodatki w dwójnasób podwyższyć. Podatki atoli są już dziś tak wygórowane, że dalej ich śrubować i podnosić nie podobna, należy więc zawczasu obmyślić jakie stałe źródło dochodu, z którego możnaby czerpać fundusz tak na szkoły, jako też na różne